

Moi Drodzy.

Rozpoczynamy **okres Wielkiego Postu A. D. 2026.** Przed nami 40. dni, bardzo ważnych dla nas. Zapraszam, jak co roku, **do uczestnictwa w rekolekcjach w życiu codziennym.** W tym roku proponuję oprzeć nasze rekolekcje wielkopostne o **przypowieści Pana Jezusa.** Posługując się przypowieściami Pan Jezus zmusza niejako swoich słuchaczy do poszukiwań, do odpowiedzi na zaskakujące pytania, które mają bezpośredni związek z ich życiem; są one związane także i naszym doświadczeniem życiowym. Przypowieści wprowadzają nas także w świat wartości niewidzialnych, zachęcają do odkrywania Boga w działaniu, do wchodzenia z Nim w relacje. Będziemy się przysłuchiwać tym opowieściom Jezusowym, wziętym z życia codziennego i w nich starać się będziemy odnajdywać siebie samych. Nauka w nich zawarta, kieruje słuchaczy swojego pokolenia ku Bogu. Jezus oczekuje także i od nas dobrych reakcji. Niech te przypowieści i ich rozważanie, zrobi także swoją dobrą robotę i w naszym życiu, tzn. niech i nas kieruje ku nawróceniu się ku Panu Bogu, naśladowaniu Pana Jezusa, po prostu ku świętemu życiu.

Przypowieści Jezusowe, to nie są historie, w których Pan Jezus wykłada „kawę na łąkę”, absolutnie nie; nie wyjaśniają one wszystkiego (i nie o to chodzi), lecz

zachęcają słuchaczy do głębszej refleksji, do odkrywania własnej drogi ku Panu Bogu. Stąd też i te **rekolekcje w życiu codziennym** są zaproszeniem do osobistego odnalezienia siebie w nauce Jezusa, do spotykania się z Nim oraz do podejmowania właściwych decyzji. Jeżeli odkryjemy Prawdę czyli Jezusa, to pójdźmy za Nią, idźmy za Jezusem w życie. Niech w tym błogosławionym czasie Postu nie zabraknie nam ani dobrej woli, ani odwagi, czy zaangażowania się na rzecz Bożych spraw. Niech nam Pan Bóg błogosławi.

Moi Drodzy Rekolektanci.

Wiemy doskonale, jak istotne jest przygotowanie się do tego, co ważne w naszym życiu, np. jak szykujemy przyjęcie to konieczne jest, abyśmy się do tego odpowiednio przygotowali: sprzątanie mieszkania, przygotowanie posiłku, zadbanie o dobrą atmosferę, itd. Dokładnie sprawa ma się z rekolekcjami, z naszą modlitwą. Nie możemy się modlić owocnie, bez dobrego przygotowania się do niej. Stąd proponuję kilka myśli odnośnie przygotowania się do modlitwy, jak i później do jej zakończenia. Oto kilka uwag. Bardzo proszę, abyśmy to przygotowanie stosowali przez całe rekolekcje. Można sobie je wydrukować na osobnej kartce i stosować.

PRZED KAŻDĄ MODLITWĄ

Uwaga ta odnosi się każdej modlitwy, którą podejmować będziemy w poszczególnych dniach rekolekcji (ale nie tylko rekolekcji, dotyczy to każdej modlitwy). Sposób modlenia się, nie będzie ulegał zmianie. Modlić się będziemy pewnym sposobem. Zmieniać się będą jedynie treści do modlitwy, czyli w tym roku przypowieści Pana Jezusa; natomiast metoda pozostanie taka sama. Chodzi o to, aby zachować pewien rytm, można powiedzieć "*dobry nawyk*" relacji z Bogiem – i to jest bardzo ważne.

Jedną z reguł duchowych modlitwy jest ta, aby **nie rozpoczynać modlitwy „z marszu”**, z tzw. biegu, czyli jak przyjdziemy z pracy, czy z zakupów, czy szkoły, nie od razu rozpoczynajmy modlitwę. Najpierw trzeba odpocząć, trochę zrelaksować się, uspokoić się, wyciszyć się, nastawić się na spotkanie z Panem Jezusem, bo modlitwa, to jest coś bardzo ważnego, jak podkreślałem. To dojście do siebie, jakiś czas odpoczynku, może trochę potrwać, to też pozwólmy sobie na to.

Kolejną regułą życia duchowego jest wyznaczenie sobie czasu na to spotkanie ze Słowem Bożym, 20 min., 30 min., ile sami zadecydujemy i nie skracajmy tego czasu pod byle pretekstem, abyśmy „nie uciekali” z tego

spotkania, wytrwajmy do końca. Zazwyczaj skracamy modlitwę „bo nam nie idzie”; przychodzą rozproszenia, uciekają myśli, to nie jest powód, aby skracać czy w ogóle rezygnować z niej. Poprośmy gorąco, aby to Duch Święty prowadził to spotkanie.

Na początku uświadom sobie, że stajesz w obecności Bożej. Zanim rozpocznesz modlitwę, to Pan Jezus już jest obecny przy Tobie i czeka na Ciebie; a Ty do Niego tylko dołączasz. Uświadom sobie swoją obecność „tu i teraz”, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco, czy na siedząco, czy na stojąco (tak też można!). Uświadom sobie, że za chwilę zajmiesz to miejsce, Twoje miejsce spotkania z Bogiem. Przyjmij taką postawę, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy.

Ponieważ chcesz się spotkać z Bogiem, rozmawiać z Nim, więc On Jest Obecny. Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem; a Ty przyłączasz się do Niego (taka jest kolejność!). To jest fundamentalne. Pierwszy w modlitwie jest zawsze Pan Bóg, nie Ty.

Jak uspokoisz emocje, oddech, uczynź znak krzyża, zajmij swoje miejsce i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża, poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie a także o to, by to Duch Święty tę modlitwę prowadził. To On decyduje o tym, jaki

będzie jej przebieg; by On usuwał wszelkie przeszkody, wszelkie zakłócenia, roztargnienia w niej oraz by Twoje myśli, pragnienia i decyzje oczyszczał i kierował ku Panu Bogu. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w to spotkanie. To bardzo ważne.

Niech to wszystko, co Ci przyjdzie na modlitwie, będzie w celu ucieszenia Pana Boga, dla Jego chwały, dla Twojego wzrostu w wierze, umocnieniu Twojej postawy służby dla Bliźnich. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy; jakie Ci przyjdą myśli; w którą stronę pójdzie modlitwa; co uczynisz ze swoim życiem; jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanych przypowieści; z którą postawą się zidentyfikujesz; co z usłyszanego Słowa Bożego trafi do Twojego serca; niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi. Modlitwa ma mieć wpływ na Twoje życie, bo przecież nie chodzi o to, aby się pomodlić i nic; tylko chodzi o Twoje nawrócenie.

Takie wprowadzenie do modlitwy niech będzie przez Ciebie kontynuowane przez całe rekolekcje. To bardzo ważne, aby dobrze wejść w modlitwę.

Zobacz oczami wyobraźni Jezusa, który mówi do Ciebie w Swoim Słowie i zaprasza Ciebie do spotkania. Wyobraź sobie Pana Jezusa, który jest przy Tobie. Bądź w otoczeniu Ducha Świętego; w takiej Bożej atmosferze dobroci, pokoju i przychylności, rozpocznij to spotkanie.

Obraz do modlitwy będzie zawsze podany na początku wprowadzenia. Podobnie prośba o owoc modlitwy, także będzie zasugerowana. Owocnego spotkania.

NA ZAKOŃCZENIE MODLITWY

Podobnie kończąc każdą modlitwę przez ostatnie 3-4 min. porozmawiaj serdecznie z Panem Jezusem o tym, co stało się na tym spotkaniu. Niejako „*pozbierraj myśli*” z całej modlitwy, to o czym rozważałeś. Niech to będzie spontaniczna rozmowa. Powiedz Jezusowi o tym, co teraz czujesz, co myślisz, czego doświadczasz, co ta modlitwa uczyniła w Tobie: co było niełatwe, co niejako dowiedziałeś się nowego o sobie, o Bogu, z czym się zgadzasz, a z czym jeszcze nie, co chciałbyś zmienić u siebie. Proś Boga o pomoc we wprowadzaniu zmian w Twoje życie, może to nie być łatwe, ale przy pomocy łaski Bożej – możliwe. Wylej przed Nim swoje serce, które On przed chwilą poruszył na modlitwie. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, z tym czasem który minął, o czym rozważałeś przez ten czas na modlitwie. Nie muszą to być zawsze „*pobożne słowa*”; ale niech będą one prawdziwe i przede wszystkim Twoje, szczere, prawdziwe.

Niech to zakończenie modlitwy, nie będzie zbyt pochopne, takie „*ucięte*”, ani „*na odczepnego*”. Możesz

sobie coś zapisać z tej modlitwy. Niech po tym spotkaniu, pozostanie ślad materialny. Może to być także jakieś postanowienie.

Postaraj się zapisać w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, uczucia, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, odnośnie Twojego życia co chciałbyś u siebie zreformować, pod wpływem spotkania ze Słowem Bożym; zapisz poruszenia duchowe, to co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. To ważne, aby nie było modlitwy, dla samej modlitwy i by nic tego nie wynikało; właśnie ma wynikać. Spotkania z Bogiem mają Ciebie prowadzić do nawrócenia, naśladowania samego Pana Jezusa. Zakończ odmawiając: „Ojcze nasz”. Odwagi i dobrych owoców!